Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 324. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK 2. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3314 i 4406.

„Państwowiec" według min. Czerwińskiego

„Ciągłe zmiany rządów do maja 1926 roku uniemożliwiały jakąkolwiek stabilizację w dziedzinie wychowania publicznego" — oświadczył bez zająknienia p. minister oświaty Czerwiński w swym wileńskim odczycie. A jak było po maju? Oto w ciągu ostatnich trzech i pół lat kierowali ministerstwem oświaty pp.: Bartel, Sujkowski, Dobrucki, Świtalski i Czerwiński; każdy z nich przeciętnie przez ośm miesięcy; „stabilizacja" programu była więc bodaj gorsza, niż przed majem, kiedy to obok zmieniających się ministrów całym urzędem kierował faktycznie jeden i ten sam fachowy podsekretarz stanu (p. Łopuszański), a na czele departamentów stali przez lata całe ci sami fachowi dyrektorowie. Całe nasze szkolnictwo jest dziełem tej właśnie, przedmajowej administracji, w którą sanacja wniosła dotąd wiele rozprzężenia, przesunięć personalnych i chaosu programowego, a dosyć mało „stabilizacji".

Powiedział p. Minister, że trzeba w szkole wychowywać „państwowców", przez co rozumie „dobrych obywateli Rzpltej". Dziwne, jak przedstawiciele obecnego rządu lubią wygłaszać truizmy, tj. prawdy oczywiste, przez wszystkich uznane, i jak temi truizmami lubią atakować nieistniejących wrogów. Któryż to z przedmajowych ministrów miał w swym programie wychowywanie złych obywateli, czyli nie-państwowców? Gdzie jest partja, któraby ten ideał rządów sanacyjnych zwalczała? P. Czerwiński znowu — jak pp. Świtalski i Car — wybija drzwi otwarte.

„Państwowca" wychować może — zdaniem p. Ministra — tylko rząd, który w tym celu musi (wynika to z mowy p. Czerwińskiego) zapewnić sobie „wpływ nie trzeciorzędny, ale decydujący" nawet na harcerstwo... Zaiste, zimno się robi na myśl, że pewnego, może już niedalekiego dnia, socjalistyczny lub wyzwoleniowy minister oświaty mógłby decydująco i z wykluczeniem wszelkich innych czynników wychowywać „państwowców" w szkole i harcerstwie. Toby dopiero była „stabilizacja", akurat na czas urzędowania ministra. Dla każdego rozsądnego człowieka winno być jasnem, że państwo musi czuwać nad kierunkiem obywatelskim w instytucjach wychowawczych, ale nie może mieć monopolu wychowania w szkole i poza szkołą!

P. Minister pragnie wprowadzić do szkół „mówienie o legjonach Piłsudskiego, wyjaśnianie, jaki powinien być stosunek Polaków do mniejszości narodowych, mówienie o Naczelnym Wodzu w wojnie r. 1920" i zbija zarzut, jakoby to była polityka. „Jeśliby — mówi — chcieć ściśle przeprowadzić tak pojętą zasadę niewprowadzania polityki do szkoły, to należałoby historję Polski kończyć na roku 1913". Twierdzi dalej, że w Niemczech rozszerzono zakres nauki o państwie przez zaznajamianie uczniów o programach partyjnych, przez „dyskusje o kryzysie parlamentaryzmu, upadku demokracji itd.".

Teren, sa który wszedł p. Minister, jest bardzo śliski. Oczywiście trzeba młodzież uczyć także historji lat ostatnich, ale jakież tu czają się niebezpieczeństwa! Trzebaby mówić nie tyle o Piłsudskim, ile o pracach i zasługach tego obozu, który polską sprawę wprowadził do programu pokojowego Koalicji, trzebaby mówić o Hallerze, Paderewskim i Dmowskim, a potem nie tylko o Naczelnym Wodzu, ale i o znakomitym szefie sztabu generalnego, autorze planu bitwy pod Warszawą, Rozwadowskim, o zasługach Sikorskiego i Zagórskiego, o rządzie obrony narodowej z Witosem na czele i o wielu innych ludziach, których dzisiaj lży się i prześladuje, których się zalicza do „obcych agentur", których zasługi próbuje się wymazać z karty historji. Niestety, nie o prawdę dziejów ostatnich chodzi sanacji, ale o jej wykrzywienie ad usum delphini, o wyzyskanie tej nauki dla apoteozy jednego człowieka i rządzącego dziś obozu. Wiemy przecież, jak tę historję wykładają naczelni pedagodzy dzisiejszego reżimu... Wniesienie tej „historji" do szkół byłoby wniesieniem „partyjnictwa" i krzywdą dla młodzieży i dla dziejów Polski. Z takiemi eksperymentami trzeba być bardzo ostrożnym, jeśli się nie chce wywołać słusznego protestu rodziców i ciał ustawodawczych.

Państwo — p. Ministrze! — to przedewszystkiem prawo. Dlatego jeśli Pan chce wychować dobrych państwowców, to niech Pan — p. Ministrze — poleci uczyć w szkołach, że przedewszystkiem trzeba prawa szanować, że nie należy urządzać buntów, rokoszów, lub zamachów stanu, że nie trzeba lżyć Ciał Prawodawczych, ani im grozić. Państwo — to prawo, a zatem nie trzeba kierować się samowolą w przenoszeniu urzędników, lub pozostawiać bez kary napaści na generałów, posłów lub dziennikarzy. Niech młodzież widzi wszędzie naokoło siebie poszanowanie prawa; to będzie najlepszym czynnikiem jej wychowania państwowego! ax.

GDYNIA STARA SIĘ O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). Władze Komunalne miasta Gdyni podjęły starania na rynkach zagranicznych o uzyskanie pożyczki w wysokości 30 do 40 miljonów zł.

MIN. KWIATKOWSKI WYJECHAŁ DO LWOWA.

Warszawa. 30 11. (Tel. wł.) W sobotę wyjechał do Lwowa p. min. Kwiatkowski. P. min. wygłosi tam zapowiadany odczyt. W poniedziałek po wyjeździe ze Lwowa odwiedzi Mościce.

NARADY UNDA W ASYŚCIE DELEGATÓW STAROSTWA GRODZKIEGO.

Warszawa. 30 11. (Tel. wł.) We Lwowie rozpoczęły się narady ukraińskiego Unda. Podczas obrad przybyli dwaj przedstawiciele starostwa grodzkiego i przysłuchiwali się dyskusji.

Co interesuje posłów przybyłych do Warszawy?

Warszawa. (AW.) Pomimo dnia wypłaty djet poselskich w Sejmie zjawiła się tylko nieliczna grupa posłów. W bufecie toczą się długie dyskusje na temat przemówień ministrów i sprawy sądu obywatelskiego, celem zbadania zarzutów stawianych b. ministrowi Miedzińskiemu.

Marsz. Daszyński wrócił do Warszawy.

Warszawa 30. 11. (Telef. wł.). P. marsz. Sejmu Daszyński powrócił w sobotę do Warszawy. Posiedzenie Sejmu odbędzie się, jak wiadomo, we czwartek.

PRZED SESJĄ KONFERENCJA U MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Jak informują Agencję Wschodnią w dniu poprzedzającym posiedzenie Sejmu odbędzie się konferencja przywódców klubów poselskich u marszałka Daszyńskiego.

Sanacja wciąga Z. O. R. do polityki.

Warszawa. (Telef. wł.). Na niedzielę 1 b. m. zarząd główny Związku oficerów rezerwy zwołał nadzwyczajny walny zjazd delegatów z całego kraju, celem wyboru nowego zarządu. Dotychczasowy zarząd z p. Romockim na czele podał się do dymisji. Ogólną uwagę zwrócił pośpiech, z jakim zwołano zjazd, a to z pominięciem postanowień statutu, który nakazuje termin 6-tygodniowy. O zjeździe zawiadomiono okręgi około 15 listopada. Pośpiech ten tłumaczy się pewnemi celami politycznemi. Idzie mianowicie o wciągnięcie związku do akcji polityczno-ustrojowej po linji aspiracyj sanacyjnych. Sanacja pragnie uzyskać od oficerów jeszcze przed zebraniem się Sejmu, taką uchwałę, którąby miała świadczyć, że naczelna organizacja oficerska popiera politykę sanacyjną. Z tychsamych sfer wysuwany jest na prezesa związku gen. Składkowski, względnie Żeligowski.

Deputowany Locquin o wypadkach w Polsce.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). Socjalistyczny deputowany Jan Locquin, przewodniczący grupy parlamentarnej francusko-polskiej wystąpił z artykułem, który należy uważać nie tylko za sensacyjny ale za wypadek polityczny, zdarzający się po raz pierwszy od czasu istnienia grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Artykuł p. Locquina zawiera trzy zasadnicze kwestje: wyraża entuzjazm dla Polski i jej wysiłku dokonanego w ciągu 11 lat egzystencji, występuje z apologją konstytucji parlamentu polskiego, jego wodzów i marsz. Daszyńskiego. wreszcie zapytuje, czy możliwem jest aby szlachetny naród polski, który w ciągu półtora wieku tak zażarcie walczył o wolność, mógł obecnie być poddany dyktaturze". Pierwsze zdanie artykułu brzmi: „Wiadomości jakie nadchodzą z Polski od dwu miesięcy, wywołały żywe poruszenie w kołach demokratycznych i socjalistycznych świata". Ostatnie zdanie pisma p. Locquin wyraża nadzieję, że obecni kierownicy Polski zastanowią się przed dokonaniem czynów, któreby mogły narazić Rzeczpospolitą na doświadczenia o konsekwencjach niemożliwych do przewidzenia.

O czem piszą inni?..

Po wystąpieniu p. Bobrowskiego z P. P. S.

W „Naprzodzie“ czytamy zapewnienia, że podane w prasie wiadomości o skutkach, jakie pociągnęło za sobą wystąpienie p. Bobrowskiego z PPS, są nieprawdziwe.

A więc, że „Naprzód“

„nie jest własnością żadnej spółki udziałowej, lecz od swego założenia, t. j. od lat 38-miu nieprzerwanie i niezmiennie własnością polskiej partji socjalistycznej“.

P. Bobrowski będzie więc musiał nowe pismo założyć...

Dalej czytamy, że

„ani redaktor naczelny „Naprzodu“ tow. Emil Haecker, ani żaden inny członek redakcji „Naprzodu“ nie wystąpił, ani też nie ma zamiaru wystąpić z PPS“.

Wreszcie są oświadczenia pp. Ziffera, Kartona i Jaworskiego, że — nie wstąpią do „Frakcji Rewolucyjnej“.

W tym samym numerze „Naprzodu“ grzmi na p. Bobrowskiego pos. Szczepański z „Wyzwolenia“.

„Nietylko Polska Partja Socjalistyczna — pisze — ale cała polska demokracja, wszystek lud stojący pod demokratycznemi sztandarami w Polsce, musi podnieść wielki głos potępienia na postępek, jakiego się dopuścił dr Emil Bobrowski, już nie wobec samej PPS, ale wobec całej demokracji. Trzydziestoletni działacz socjalistyczny, długoletni poseł i były wiceprezydent miasta Krakowa, działacz bezsprzecznie zdolny i zasłużony u schyłku swego żywota popełnił karygodny i potępienia godny czyn, którym przekreślił swą pracę, a wystąpieniem z partji wydarł, zmiął i zdeptał całą historję swego życia i czynów“.

Świadczy to bezsprzecznie, że PPS. poniosła bardzo ciężką stratę przez odejście p. Bobrowskiego.

Rząd a wychowanie.

Ks. Panaś zajmuje się w „Polonji“ wileńskim odczytem p. ministra Czerwińskiego.

„Nikt nie przeczy — przyznaje — że pewna jednolita, ogólna linja wychowawcza jest rzeczą niezbędną. Uzależnienie jednak tej linji wyłącznie od rządu, który na dłuższy okres czasu jest czynnikiem zmiennym — i z tem się obóz dzisiaj rządzący musi pogodzić — jest łamaniem tej linji wzygzak, jest burzeniem jednolitości już w założeniu. Życie jest twarde i elastyczne zarazem i nie znosi bezkarnego naginania go do pewnej narzuconej doktryny. Linja wychowawcza musi wypływać harmonijnie ze ścierania się prądów, nurtujących w społeczeństwie, a do rządu należy ich regulowanie w myśl dobrze pojętych interesów narodu i państwa, w ramach obowiązujących ustaw i pod kontolą powołanych czynników“.

Charakterystyczne poglądy p. Czerwińskiego.

„Gazeta Warszawska“ zwraca uwagę na trzy bardzo charakterystyczne poglądy, wypowiedziane przez p. ministra Czerwińskiego w Wilnie:

„1) Mówiąc o czterech „czynnikach wychowania“ p. minister pominął zupełnie religję wogóle, a Kościół i religję katolicką w szczególności, która przecież jest w Polsce religją „państwową“.

2) W obecnem życiu młodzieży akademickiej widzi p. minister głównie: „dekle“, „bandy“ i „krawale“ niemieckie. Młodzież ta — zdaniem p. ministra — nie powinna dążyć do „fizycznej przewagi nad pilnie się uczącą studenterją żydowską“, czyli nie powinna walczyć o miejsce dla siebie w szkołach, a potem na stanowiskach urzędowych i w wolnych zawodach.

3) P. minister Czerwiński nie jest zadowolony z tego, że istnieją odrębne związki harcerskie polskie, ukraińskie i żydowskie, co uważa za „wbijanie klinów w podstawę naszego państwa“.

„Przedświt“ przeciw P. P. S.

„Przedświt“ atakuje PPS. za jej uciekanie się do Międzynarodówki w „walce o demokrację“. A przytoczywszy fatalne dla naszej opinji skutki takiej agitacji P. P. S., stwierdza:

„Stosunki w każdym kraju unormować się muszą przedewszystkiem na zasadzie układu sił wewnętrznych. I u nas tak być musi. Akcja CKW. jako jedyny rezultat przynieść tylko może oczernienie Polski. Poza tem świadczy o znikczemnieniu politycznem tego obozu. W gruncie rzeczy, to to samo, co Targowica, to samo, co komuniści“.

A tymczasem PPS. dziękuje Międzynarodówce za jej „poparcie“ walki PPS. o demokrację w Polsce.

Przegląd religijny.

Agitacja protestancka w Ameryce południowej. — Prawo szkolne w Peru. — Pedagog amerykański chwali katolickie wychowanie. — „Ideał wychowawczy“ w Polsce.

Od lat kilkudziesięciu prowadzi protestantyzm w najrozmaitszych swoich odcieniach pracę misyjną w państwach połud. Ameryki. Dokonuje w ten sposób podboju społeczeństw, które są po największej części katolickiemi. Kusi się przedewszystkiem w tych krajach o pozyskanie pogańskich jeszcze Indjan. A robi to przy pomocy szkolnictwa, na które zbiera wielkie sumy, zwłaszcza w kołach kapitalistów półn. Ameryki... Powoli jednak budzi się coraz bardziej reakcja w tych społeczeństwach przeciw najazdowi luteranizmu, a świeżym przejawem tej reakcji jest niedawno przez prezydenta Peru wydane prawo o szkolnictwie.

Prezydent Leguia oświadcza, że uważa za swój obowiązek wstrzymać akję, która wyzyskuje szkołę do podkopywania religji państwowej. Konstytucja wprawdzie gwarantuje wolność wyznania; wolność ta jednak nie może być wyzyskiwana przeciw religji państwowej, katolickiej. Tolerowanie dotychczasowego stanu rzeczy sprowadziłoby rozbicie narodu i walki wewnętrzne. A ponieważ rząd poczuwa się do obowiązku szczególnej opieki nad Indjanami, także i tu niezbędnem jest powściągnięcie akcji sekciarskiej.

Z tego względu postanawia Prezydent, że odtąd nie wolno w szkole tak publicznej, jak prywatnej nauczać niczego, coby się sprzeciwiało zasadom religji katolickiej, jako państwowej. Szkoły prywatne, które nie zastosują się do tej zasady, będą zamknięte; w wypadkach zaś szczególniejszej doniosłości ich majątek zostanie skonfiskowany przez państwo. Dzieci innych wyznań będą od nauki religji zwolnione, aby mogły otrzymać odpowiednie wykształcenie religijne od duchownych swojego wyznania... Szkolnictwo dla Indjan zostaje poddane gruntownej reorganizacji. Mianowicie będzie odtąd wyłącznie państwowe z katolickim wykładem religji; powstaną trzy seminarja nauczycielskie dla wyszkolenia nauczycielstwa dla tych szkół. Przy ministerstwie zaś wyznań i oświaty utworzy się osobny wydział dla szkolnictwa indjańskiego.

Prasa protestancka oburza się na tę „nietolerancję“ peruwiańskiego rządu i protestuje przeciw niej w imię „wolności sumienia“... Ataki to są chybione. Zarządzenie p. Leguia nie jest pogwałceniem wolności sumienia. I na przyszłość będą mogli protestanci wychowywać dzieci w zasadach swojego wyznania. Zarządzenie Prezydenta Peru co innego, niż prześladowanie luteranizmu, ma na celu. Chce przeszkodzić podważaniu podstaw Kościoła przez agitację sekciarską. Któż się ośmieli potępić tę obronę? I w imię czego?

„W imię wolności“... Lecz czas już zerwać z tym poglądem, jakoby państwu w zakresie wyznaniowym wolno było jedynie rejestrować ruch religijny wśród swoich obywateli i nic więcej... „Świeckie“, t. j. ateistyczne, państwo jest absurdem taksamo, jak absurdem jest jednostka ateistyczna. Jeśli jednostka ma obowiązki względem Boga, jeśli jednostka poddana jest prawom religji, to poddanem im winno być także państwo, będące zbiorowiskiem jednostek.

Wystąpienie prezydenta Peru jest śmiałem zerwaniem z dogmatem „państwa świeckiego“. Budzi zaś zainteresowanie, bo we współczesnym nam świecie rzadko do głosu dochodzi konsekwencja w rzeczach religijnych... W Polsce np. religja katolicka „zajmuje stanowisko naczelne“, a równocześnie codziennie jest znieważana i to bezkarnie!

* * *

Znany pedagog prof. Robert Rogers pisząc niedawno o wspaniałym instytucie katolickim w Massachusetts w Ameryce podkreślił wyższość katolickiego wychowania nad protestanckiem.

„Powszechnie skarżymy się — pisze ten protestancki myśliciel — że młode nasze pokolenie jest niereligijne (w Ameryce)... Przyczyna jest głęboka. Młodym ludziom brak duchowego wychowania, któreby im umożliwiło prowadzić życie religijne. Muszę być jednak dokładnym. Mówię o protestanckiej młodzieży klas wykształconych. Natomiast katolicka młodzież wydaje mi się daleko lepiej wychowaną i bardziej doświadczoną w sprawach wiary i etyki społecznej... Nasza protestancka młodzież w Ameryce tak mało interesuje się problemami religijnemi i społeczno-etycznemi, co gospodarczemi i politycznemi. Zdaje się, że wogóle żadnych nie ma idei, na którychby swój świat duchowy oprzeć mogła. Nie otrzymała żadnego w tym względzie wychowania i nie otrzymała go napewno w szkole, a — mam wrażenie — także i w kościele (protestanckim)“.

Nasz p. minister oświaty wysunął w Wilnie sprawę „ideału wychowawczego“ w szkole. Nie po raz pierwszy zresztą. I, jak poprzednio, nie powiedział nic w tym względzie konkretnego... Z pewnością rzecz jest trudna do ujęcia w jednym odczycie, jeśli się nie jest teoretykiem na tym odcinku wiedzy pedagogicznej. Ale jedno przynajmniej winien był p. minister powiedzieć: — na jakiej zasadzie chciałby oprzeć „ideał wychowawczy“ w szkole? Bo przecież każda synteza (a ideał wychowawczy jest syntezą pewnych dążności pedagogicznych) musi mieć jakąś ogólna zasadę, podstawe. Sądzimy, że nie może być lepszej i pewniejszej, jak — etyka chrześcijańska... Byłoby posunięciem sprawy naprzód, gdyby p. minister zechciał kiedyś określić swoje poglady na tę sprawę.

Pejot.

W Palestynie niema spokoju.

KILKANAŚCIE WYROKÓW ŚMIERCI NA ARABÓW. — WZBURZENIE W CAŁEJ ARABJI. — ZAMACH NA PALESTYŃSKIEGO PROKURATORA. — RUCH PANARABSKI.

Kilkanaście wyroków śmierci, wydanych na Arabów przez komisję śledczą w związku z ostatniemi rozruchami w Palestynie, wywołało silne wzburzenie wśród ludności arabskiej. Na tem właśnie podłożu dokonano zamachu w Jerozolimie na palestyńskiego prokuratora generalnego, Normana Bentwicha, a na cmentarzu na Górze Oliwnej zniszczono 20 nagrobków. Wzburzenie przybiera coraz większe rozmiary i w Jaffie, gdzie tłum Arabów wdarł się do urzędu gubernjalnego z żądaniem zwolnienia aresztowanych przywódców arabskich. Manifestantów rozpędziło wojsko, a dla zapewnienia bezpieczeństwa wysłano na miasto auta pancerne. Równocześnie donoszą z innych miast Palestyny o licznych napadach Arabów na żydów.

Ostre środki zapobiegawcze i surowe wyroki bynajmniej więc nie uspokoiły, jak się okazuje, wzburzonych umysłów Arabów. Przyczyn tego objawy, poza niechęcią do żydów, należy szukać i w innych motywach. Wraz z rozkołysanym wrogim nastrojem wśród Arabów, powstają nowe wśród nich nadzieje na zupełne wyzwolenie się z pod jarzma obcokrajowców. Ruch ten wskazuje na kierunek panarabski. Z rozruchami antyżydowskiemi sympatyzowali nietylko Arabowie z Syrji, lecz fala wrogiego względem żydów nastroju dotarła nawet do Iraku. Również Emir Abdallah transjordański, lennik Anglji, otwarcie stanął po stronie idei panarabskiej. Ibn Saud udzielał w czasie rozruchów palestyńskich moralnej pomocy tamtejszym Arabom, a król Yakia w Yemen zabronił swym poddanym żydowskim imigracji do Palestyny, aby przeszkodzić tam wzmocnieniu żydowskiej pozycji. Przychylnie odnoszą się wkońcu do ruchu panarabskiego nacjonaliści egipscy, którzy chcieliby widzieć w potężnej Arabji silnego sojusznika w swej walce o niepodległość z Anglją.

Równocześnie z wrogim nastrojem względem żydów, wzrasta wśród Arabów i niechęć do Anglików. O tem, że Anglja przyczyniła się do oderwania Arabji od Turcji, już dawno zapomniano. Przywódcy arabscy natomiast coraz częściej przypominają swoim współplemieńcom, że właśnie Anglja obdarzyła ich żydami, którzy stają się powoli panami całego kraju. Nic więc dziwnego, że śledztwo toczące się obecnie w Jerozolimie i wyroki śmierci, zamiast uspokojenia, podwajają tylko niechęć wśród Arabów do żydów i Anglików.

P. Bobrowski mistrzem dla „Czasu“.

W liście swoim do władz PPS. powiedział p. Bobrowski, że występuje z niej, ponieważ sprzymierzyła się z „Chjeno-piastem“... „Czas“ przyswaja sobie to głupie wyrażenie. Zwalczając bowiem opozycję parlamentarną, wysuwającą hasła demokracji, zauważa:

„Płytkiej frazeologji o obronie parlamentu, demokracji, wolności słowa i t. p. nawet ci, którzy się nią posługują, poważnie nie traktują; — pięknieby wyglądała wolność i demokracja przy rządach chjeno-piasta!“

„Rządy Chjeno-piasta“... Już dawno zapomniała lewica to więcej głupie, niż złośliwe, wyrażenie. Przypomniał je p. Bobrowski, powtarza konserwatywny „Czas“... Oto poziom, na którym znajduje się obecnie „poważny“, „umiarkowany“ dziennik krakowski.

Byk i astrolog.

(czyli bajka o horoskopach).

W dobie rekordów, jaką jest era sanacji,
głośnym jest przedewszystkiem rekord —
prowokacji.

W ten sposób, w którą tylko obrócić się stronę,
wszystko jest już poszczute, wszystko
poważnione —

i gdy na ziemi miły utrwala się zamęt,
wolnym od waśni ostał się jeno — firmament.

Wieść głosi, że się wszakże znaleźli odważni,
których pono niebiański spokój nawet drażni.

Nuże więc, średniowieczne wskrzeszając
nawyki,
prowokować na niebie — Skorpiony i Byki!

Posłuchajcie, jak wielką korzyść ma nauka
z takiego, co to w gwiazdach odpowiedzi szuka.

Był sobie raz astrolog (sanator — bo któżby?),
co w trzewiach niebios świetne wygrzebywał
wróżby.

Pewnej nocy (on, który ledwie abecadło czytał),
widząc na niebie Byka dumnie go zapytał:

„Dla mnie, gdy wschodzi dany stopień
ekliptyki,
są wasze tajemnice jasne, jak pewniki,

lecz jakież twoje oko, gwiaździste nieboże,
o systemie dzieł naszych horoskop dać może?“

Byk podrażniony, kiedy furja go poniosła
rzekł: „Dla mnie wy wschodzicie
w gwiazdozbiorze „Osła“.

EUGENJUSZ WOJTYCH.

„Sąd obywatelski“ nad p. Miedzińskim

Prasa B. B. donosi, że „sąd obywatelski“, który ma rozpatrzyć zarzuty podniesione przez prasę niezależną przeciw b. min. Miedzińskiemu, składać się ma z następujących osób: przewodniczący gen. Rydz-Śmigły, członkowie sądu: gen. Sosnkowski, mec. Bogucki, b. poseł Antoni Anusz, prof. Wł. Zawadzki z Wilna i Skwarczyński, urzędnik kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej.

Są to wszystko zwolennicy dzisiejszego rządu i ludzie mniej lub więcej związani z B. B., więc z obozem, do którego p. Miedziński należy.

Jest to więc sąd czysto partyjny, nie zaś obywatelski... Sąd obywatelski polega na tem, że się składa z zastępców dwóch stron: oskarżyciela i oskarżonego; ci zaś zastępcy wybierają kogoś poważnego, bezstronnego, na głowę sądu... Sanacja w wypadku p. Miedzińskiego bojkotuje, jak widać, te wymagania objektywizmu i sprawiedliwości. **Cały „sąd“ będzie się składał z przyjaciół partyjnych b. Miedzińskiego. Jakże więc mieć do niego zaufanie?**

Jeden z głównych zarzutów, jakie opinja kraju wysuwa przeciw p. Miedzińskiemu, a wysuwa na podstawie sprawozdania N. I. R., dotyczy owych 34 tysięcy zł., które p. Miedziński jako min. poczt przeniósł nieprawnie na swój fundusz dyspozycyjny i wydał. Oczywiście „sąd“ B. B. stwierdzi, że wydatek ten był celowy i wszystko w porządku.

Nie będzie jednak w porządku w oczach społeczeństwa.

Walczyć z tą plagą społeczną!

Jeszcze jedna z wielu tragedyj. — Ohydny proceder Szlomy.

Był to zwykły dom w Warszawie. Przy ul. Złotej 52. Był tam salon mód Małki Lauer. Słychać w nim było często płacze i piski. Policja obyczajowa zaglądnęła tam. Znaleziono stałego gościa „Salonu“, Szlomę (naturalnie, że Szlomę) Furmańskiego, obywatela Argentyny, oraz dwie młode, płaczące dziewczyny.

Szloma Furmański z Buenos Aires zdążył już wywieźć pod „modre niebo Argentyny“ cztery własne żony, które zupełnie legalnie poślubił w Warszawie. Obie dziewczyny, 18-letnia Krystyna Antosiewiczówna i 17-letnia Helena Wilmanówna oczekiwały na fałszywe paszporty, za pomocą których chciał je zbrodniczy Szloma wywieźć do Buenos Aires i zaprzedać w haniebiącą niewolę. Obie pochodzą z Łodzi i przyjechały do Warszawy, umykając podstępnie z domu rodziców. Zwabiło je zaś do stolicy ogłoszenie o poszukiwanych artystkach filmowych (znowu, naturalnie, psychoza filmowa!). Zostały sprzedane potem przez jakieś ciemne indywiduum po 400 dolarów za sztukę — owemu Szlomie Furmańskiemu.

Oto jak wyglądają niepospolite tragedje, jakże straszne w swojej prostocie i cichości! Ileż takich Szlomów uwija się po małopolskich wsiach i miasteczkach! Jakież niebezpieczeństwo groźne wieje ku nam od przejawów tego ohydnego procederu, który urasta do rozmiarów plagi społecznej!

Na ziemiach Rzplitej.

Serce Reymonta spocznie w kościele św. Krzyża w Warszawie.

4 grudnia r. b., tj. w wigilję **czwartej rocznicy śmierci Reymonta**, odbędzie się w stołecznym kościele św. Krzyża uroczyste poświęcenie i odsłonięcie tablicy granitowej, poza którą w puszce marmurowej spocznie serce Reymonta. Tablicę z ozdobami bronzowemi zaprojektował i wykonał artysta-rzeźbiarz p. Zygmunt Otto.

15 tysięcy zł. nagrodą naukową Warszawy.

Na wzór ustanowionych już nagród literackiej, muzycznej i malarskiej rada **m. Warszawy** utworzyła również **nagrodę naukową za całokształt działalności na polu nauki polskiej z dziedziny nauk techniczno-matematycznych, humanistyczno prawno-ekonomicznych i przyrodniczo-lekarskich** lub też za jedną pracę z tych dziedzin, ogłoszoną drukiem w języku polskim w ciągu ostatnich 5-ciu lat przed 1-ym stycznia roku, w którym nagroda będzie przyznana. Nagroda wynosić ma **15.000 zł.** i przyznawana będzie corocznie.

Rabka rozpoczyna sezon zimowy.

Z dniem 1 grudnia b. r. rozpoczyna się oficjalnie sezon zimowy w Rabce i zapowiada się ze względu na liczne zgłoszenia bardzo korzystnie. Rabka posiadając **doskonałe tereny narciarskie jest miejscowością**, w której sport ten że już tego roku ma Sekcja Narciarska Tow. niewątpliwie szybko się rozwinie, zwłaszcza, „Wisła“ z Zakopanego wybudować prowizoryczną skocznię oraz urządzić po raz pierwszy zawody narciarskie. Tor saneczkowy i ślizgawkowy jest już przygotowany. Pozatem ściągnie przyjezdnych skuteczność wód mineralnych, których używać można w większych pensjonatach, które doprowadziły wodę rurociągami do własnych łazienek. Taksy klimatyczne nie doznały żadnej zmiany, ceny w pensjonatach są niskie i wahają się około 15 zł. od osoby wraz z mieszkaniem, utrzymaniem i opałem.

Telefon ze samolotu.

Na lotnisku w Warszawie odbyła się ponowna próba rozmowy telefonicznej między latającym samolotem a abonentami stołecznej stacji miejskiej za pośrednictwem stacji Polskiego Radja. Załoga samolotu znajdującego się 400 m. ponad ziemią, przeprowadziła kilka rozmów z dobrym wynikiem.

Więzienie i 60 tysięcy grzywny dla przywódcy przemytników.

W związku z olbrzymim **procesem przemytniczym**, jaki się toczy w Katowicach od 7 tygodni zapadł wyrok na jednego **z przywódców szajki, kupca Józefa Sala z Katowic**, który poza należeniem do spółki przemytniczej **trudnił się na własną rękę przemytem jedwabiu** „en gros“ z Wiednia do Polski. **Sal został skazany na 120 dni więzienia i 60 tys. grzywny.**

DALSZE ARESZTOWANIA PRZEMYTNIKÓW WE WILNIE.

W toku dalszych dochodzeń w sprawie głośnej afery celno-przemytniczej we Wilnie **dokonano 8-miu rewizyj** w nadgranicznych miejscowościach **Turmonty i Święciany**. W Turmontach, w mieszkaniu kupca **Epsteina** znaleziono obciążający materjał, mocą którego **aresztowano we Wilnie kilku aferzystów żydowskich.**

Prawa przyjazdu i pobytu cudzoziemców w Polsce.

Nowe przepisy, regulujące ruch obcokrajowców.

Z dniem 15 listopada weszło w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o ruchu cudzoziemców. Rozporządzenie to obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i anuluje poprzednie rozporządzenie, wydane w tej kwestji dnia 15 grudnia 1928 roku. Stanowi ono, że **zezwolenia na wjazd i pobyt cudzoziemca udzielają urzędy kosularne.** W wypadku jednak, gdy zachodzi przypuszczenie, że pobyt cudzoziemca z uwagi na jego osobę może być niepożądany ze względu na interes publiczny, urząd konsularny zezwolenie takie może wydać li tylko za zgodą odnośnej wojewódzkiej władzy administracyjnej.

Wizy na pobyt w Polsce będą odmawiane cudzoziemcom: jeśli obecność ich zagraża interesowi publicznemu, jeżeli cudzoziemiec wydalony był z granic Rzeczypospolitej i nie upłynęło pięć lat od daty wydalenia, jeżeli udzieleniu wizy sprzeciwiają się obowiązujące przepisy, jeżeli z oświadczenia cudzoziemca lub okoliczności wypadku wynika, że przybywa on w celu osiedlenia się, nie zaś pobytu czasowego.

Cudzoziemiec, który przybył na mocy wizy terminowej, może przebywać w Polsce tylko przez czas oznaczony i ma opuścić granice Rzeczpospolitej w takim terminie, by czasu tego nie przekroczyć. **Posiadający wizę do odwołania, obowiązany jest opuścić granice Rzplitej w ciągu 14 dni od osiągnięcia celu pobytu, a w każdym bądź razie w ciągu 48 godzin poprzedzających wygaśnięcie ważności tego dowodu osobistego.**

Ponadto przewidziane jest udzielanie wiz **zbiorowych grupom cudzoziemców (najmniej 10 osób), przybywających do Polski w celach kulturalno-oświatowych, turystycznych, sportowych lub gospodarczych niezarobkowych,** przyczem dla uzyskania wizy grupa powinna posiadać kierownika, który w jej imieniu przedstawia paszport zbiorowy. Cudzoziemcy, należący do załogi statku, mogą swobodnie lądować i przebywać w obrębie portu polskiego bez wizy. Jeżeli natomiast mają zamiar udać się poza obręb portu, winni uzyskać przepustkę marynarską.

Osiedlanie się cudzoziemców na terenie Rzpltej dozwolone jest tylko za zezwoleniem władz wojewódzkich i po uprzedniem uzyskaniu karty osiedleńczej. Cudzoziemcy, którzy przebywają na terenie Rzpltej w chwili wejścia w życie omawianego rozporządzenia, a nie podlegali obowiązkowi rejestracji z mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1928 r. podlegają przepisom o rejestracji, zawartym w nowem rozporządzeniu, z tą zmianą, że obowiązani są zarejestrować się najpóźniej do dnia 15 grudnia b. r.

Szkoły na wolnem powietrzu dla dzieci gruźliczych.

Ministerstwo W. R. i O. P. podjęło inicjatywę organizowania **szkół powszechnych na wolnem powietrzu. Szkoły takie przeznaczone byłyby dla dzieci skłonnych do gruźlicy.** Przy organizowaniu takich szkół, będą wzięte pod uwagę miasta: Warszawa, Białystok, Łódź, Katowice, Królewska Huta, Lwów, Kraków, Wilno, Poznań, Lublin i Równe.

Z całego świata.

Krzyż na Graciozie.

Na wyspie Gracioza w miejscu, gdzie zginął tragiczną śmiercią śp. mjr. Idzikowski wzniesiono ostatnio krzyż ze szczątków płatowca. W uroczystości poświęcenia tego pomnika wzięła udział cała ludność wyspy wraz z przedstawicielami władz. W raporcie o tej uroczystości przesłanej posłowi polskiemu w Lizbonie, inspektor wojskowego lotnictwa w Portugalji pułk. Duarte zaznaczył, że śmierć śp. mjr. Idzikowskiego nie poszła na marne, gdyż rząd portugalski przystąpił do budowy na archipelagu wysp Azorskich szeregu lotnisk, któreby umożliwiły bezpieczne lądowanie wszelkim aparatom. M. in. wykończone jest już nowoczesne lotnisko na wyspie Perycina.

Do czego radykali są niezdolni?

Katolicy pewnego miasta francuskiego, w którym odbywał się niedawno kongres radykałów socjalistycznych, dali uczestnikom kongresu dobrą naukę. Na wszystkich większych placach miasta rozlepione zostały plakaty z poniższym napisem:

„Poszukuje się radykałów i socjalistów radykalnych do pielęgnowania trędowatych, gruźlików i innych cierpiących na choroby zaraźliwe; dalej do nauczania tubylców w Nowej Kaledonji i Eskimosów oraz do cywilizowania ludożerców, bez gwarancji przeciwko niebezpieczeństwom i bez wynagrodzenia“

Byrda lot do bieguna południowego.

Stany Zjednoczone chcą okupować biegun?

Jak już donosiliśmy wczoraj w telegramach — komandor Byrd wystartował we czwartek ze statku swego stojącego w strefie lodowej na granicy antarktydy — do wielkiego lotu do bieguna południowego. Trasa lotu tam i z powrotem wynosi 1600 mil. Byrd posługuje się trzymotorowym samolotem Forda. Na pokładzie samolotu obok Byrda znajdują się trzy osoby: pilot, radjotelegrafista i fotograf. Dzienniki przypuszczają, że w razie pomyślnej wyprawy, — rząd Stanów Zjednoczonych uzna biegun południowy za swoją własność. Niewiadomo na czem te pretensje byłyby oparte, bo jeśli idzie o fakt odkrycia bieguna — to na biegunie południowym stanął pierwszy i odkrył go — Roald Amundsen.

Nowy kalendarz w Bolszewji.

Rządowa komisja sowiecka, powołana dla wprowadzenia w życie nowego tygodnia pracy złożyła w radzie komisarzy ludowych projekt nowego kalendarza. Nowy kalendarz ustala 5 dni w tygodniu. **Rok dzieli się na 72 takie tygodnie 5-dniowe.** Dnie rewolucji nie są objęte kalendarzem. Rok zaczyna się pierwszego października. Przypuszczają, że kalendarz wejdzie w życie już od pierwszego stycznia 1930 r.

Sowiecka Temida ostro karze.

W Zaporożu skończył się proces urzędników miejscowego oddziału Sowieckiego Banku Państwowego. Zastępca dyrektora oraz główny kontroler (oskarżeni o malwersacje) skazani zostali na karę śmierci pozostałych 15 osób zasądzono na karę więzienia od 1 do 10 lat.

Rada komisarzy ludowych ZSRR wydała dekret, na którego mocy udział w fałszowaniu sowieckiej waluty karany będzie śmiercią.

Nie mógł przeżyć rozbioru Węgier

Samobójstwo patrjotycznego wieśniaka.

Dzienniki węgierskie donoszą o nowym wypadku samobójstwa, popełnionego z rozpaczy z powodu dokonanego rozbioru kraju. Ostatnio wypadek taki zdarzył się w miejscowości Janoshalma, gdzie bogaty wieśniak Jan Galgoczy, nie mogąc przeżyć klęski rozbioru odebrał sobie życie przez powieszenie.

Statystyka prasy w Pradze czeskiej.

Według oficjalnych danych statystycznych, wychodzi w roku bież. w Pradze Czeskiej ogółem 1396 pism. Z liczby tej przypada 176 wydawnictw na czeskie pisma polityczne, 60 na niemieckie pisma polityczne, 6 na węgierskie, 1 na słowackie. Pozatem wychodzi w Pradze 9 czasopism rosyjskich, 2 ukraińskie, 1 bułgarskie i 1 esperanckie. Liczba pism niepolitycznych w Pradze wynosi 1130, z czego na wydawnictwa czeskie przypada 1003, na niemieckie 119, na węgierskie 3, na angielskie 6, na esperanckie 3, na rosyjskie 2, na francuskie 2, na hiszpańskie 1. Pozatem niedawno zaczęło wychodzić w Pradze czasopismo w międzynarodowym języku Ido.

„Detroityzm“.

Słowem tym określają Amerykanie zdumiewający rozwój przemysłowy Stanów Zjedn., a pochodzi ono od nazwy miasta Detroit, gdzie znajdują się olbrzymie zakłady automobilowe. W określeniu „Detroityzm“ widzą jednak Amerykanie również i cienie tego olbrzymiego rozwoju gospodarczego. Ogromne obszary Stanów Zjedn. mogą dziś wyżywić zaledwie 28 procent ludności, gdyż rozwój przemysłowy kraju pochłonął liczne farmy; zniszczył gospodarkę rolną. Trzeba dodać, że wskutek wprowadzenia ruchu automobilowego, jest dziś w St. Zjedn. o 6 miljonów mniej koni i innych zwierząt pociągowych i że 187 miljonów morgów łąk i pastwisk, które żywiły te zwierzęta, leży dziś odłogiem.

NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA NIE BĘDZIE W TYM ROKU.

Biuro Wolfa donosi z Oslo, iż komitet nagrody Nobla uchwalił, aby za lata 1928 i 1929 nagrody pokojowe Nobla nie były przyznane nikomu. Nagroda za rok 1928 będzie przeznaczona na specjalny fundusz, zaś nagroda za rok 1929 przeznaczona zostanie na rok następny.

NIE „KOWNO“ LECZ „KAUNAS“.

Władze litewskie zamierzają wydać rozporządzenie podobne do wydanego ostatnio w Turcji, na mocy którego listy adresowane Konstantynopol, a nie Stambuł, nie będą doręczane adresatom. Rozporządzenie litewskie przewiduje, że listy, które adresowane są „Kowno“ a nie „Kaunas“, również nie będą przez pocztę doręczane.

SAMOBÓJSTWO POSŁA JAPOŃSKIEGO Z ROZPACZY PO ŚMIERCI ŻONY.

Poseł japoński w Chinach, Sadso Saburi popełnił w tych dniach samobójstwo z rozpaczy po śmierci swej żony, w dzień trzeciej rocznicy jej zgonu. Saburi liczył lat 50 i uchodził za jednego z najwybitniejszych dyplomatów japońskich. Brał on czynny udział w konferencji waszyngtońskiej.

Jesień i zima w komunikacji powietrznej

Czy podróż samolotami jest zdrowa?

Zarząd Polskich Linij Lotn. „Lot“, pragnąc w okresie zimowym zapewnić komunikacji powietrznej regularność, pasażerom zaś maksimum wygód — przedsięwziął szereg środków zaradczych.

Wszystkie samoloty wyposażone zostały w ogrzewanie, przyczem dopływ gorącego powietrza, dostającego się do kajut rurami z silnika, może być dowolnie regulowany. Dzięki temu w kajutach panuje normalna pokojowa temperatura i pasażerowie zabezpieczeni są zarówno przed zimnem, jak i nadmiernem gorącem. Pozatem przygotowano dla wszystkich płatowców płozy, odgrywające rolę sań w razie wysokiego śniegu.

Wprowadzony od 1 listopada rozkład lotów, przystosowany do krótkich dni, będzie obowiązywał do końca lutego roku przyszłego, zabezpieczając codzienne (z wyjątkiem niedziel) połączenia w obu kierunkach między Warszawą—Lwowem, Warszawą—Katowicami—Krakowem, Warszawą—Poznaniem, Warszawą—Bydgoszczą—Gdańskiem, Katowicami—Krakowem i Katowicami—Wiedniem. Ponadto trzy razy w tygodniu kursują drugi raz dziennie samoloty na linji Warszawa—Katowice i codziennie (z wyjątkiem niedziel) drugi raz dziennie na linji Katowice—Kraków.

Przeciwnicy komunikacji powietrznej często wysuwają zdanie, że znaczna wysokość, na której kursują samoloty, wpływać może ujemnie na zdrowie podróżnych, skutkiem czego nie jest wskazane, by osoby w podeszłym wieku, chore na serce, sklerozę i t. p. podróżowały samolotami. Jak stwierdzili lekarze, żaden z tych argumentów nie wytrzymuje krytyki. Przeciwnie — komunikacja powietrzna — może mieć nawet znaczenie lecznicze.

Ruch wydawniczy

ATENEUM KAPŁAŃSKIE, Włocławek, Semin. duchowne, listopad 1929 r.

Najnowszy numer tego wydawnictwa zawiera następujące artykuły i materjały: Ks. dr. Fr. Rosłaniec: „Chrystus Bóg-Człowiek centrum teologji“, — Ks. dr. J. Pastuszka: „Ideał wychowawczy w świetle psychologji“, — Ks. dr. H. Insadowski: „Kościelne prawo pogrzebowe“, — Ks. dr. Petrani: „O własnym obrządku w prawie kanonicznem“, — Ks. W. Z. Polskie tłómaczenie hymnu „Pange lingua“, — Ks. St. Biskupski: „Umowy laterańskie“ — K. Wróblewski: „P. W. K.“, — Ks. dr. E. Szramek: „O pracy parafjalnej na Śląsku“. Wreszcie bogaty dział bibljograficzny.

PODRĘCZNIK PODOFICERA, opracowany przez grono oficerów, pod red. por. dypl. Skłodowskiego z O. I. szt. gł., znajduje się w druku i wyjdzie w niedługim czasie. Zawierać będzie encyklopedyczne streszczenie, w zakresie potrzebnym podoficerowi, wszystkich regulaminów, instrukcyj i przepisów, oraz wszelkie inne wiadomości wojskowe, potrzebne każdemu podoficerowi bez różnicy broni i służby. Będzie on niezbędnym dla uczniów każdej szkoły wojskowej: korpusów kadetów. szkół podoficerów zawodowych, oraz organizacyj i kursów instruktorskich Przysposobienia Wojskowego.

Sport.

Z Ligi do Ligi.

Według programu, ustalonego na początku sezonu, rozgrywki ligowe powinny były zakończyć się w ubiegłą niedzielę. Tymczasem wskutek szeregu protestów różnych klubów ligowych, termin ten uległ przesunięciu, gdyż ostatnio **unieważniono przegrany mecz Garbarni z Ruchem w stos. 3:0.** Powtórzenie jego ma odbyć się dzisiaj 1 grudnia w Katowicach, przyczem, w razie wygranej Ruchu, klub ten utrzyma się nadal w Lidze. Zwycięstwo natomiast Garbarni czy nawet nierozegrana zadecydują o spadku Ruchu do klasy A.

Sprawa nowego kandydata do szeregów ligowych cieszy się, podobnie jak i zakulisowe „kombinacje“ i protesty ligowców, dużem zainteresowaniem. Nowa serja rozgrywek, które odbędą się dzisiaj powinna wpłynąć poważnie na rozstrzygnięcie tej zagadki. Jak wiadomo bowiem dotąd jest trzech kandydatów, a to: **Lechja** (Lwów), **Naprzód** (Lipiny - Śląsk) i Ł. T. G. S. (Łódź). Największe szanse ma Lechja, która jednak dzisiaj rozegrać musi zawody z Naprzodem z wynikiem dla siebie dodatnim, gdyż w przeciwnym razie, obie te drużyny, o ile nie poniosą nowych porażek, staną do trzeciej, rozstrzygającej walki.

Osobliwości w świecie roślinnym Indyj

Palma dostarczająca ośm tysięcy litrów soku cukrowego. — Jadalne kwiaty drzewne „mahua“. — Drzewo-las.

Znany austrjacki przyrodnik prof. Molisch po powrocie z naukowej podróży do Indyj wygłosił ostatnio w Wiedniu interesujący odczyt o osobliwościach w świecie roślinnym Indyj. Niezmiernie ciekawe dane przedstawił prof. Molisch o tamtejszych palmach. Tubylcy hodują miljony palm. nie wydających owoców, które dostarczają soku cukrowego. Sok ten wypływa z nacięć na korze palmy. „Zranione“ w ten sposób drzewo dostarcza w ciągu kilku miesięcy dziennie do trzech litrów cieczy, zawierającej 10 procent cukru. Operację tę można zastosować najwyżej 20 razy, tak, że jedna palma może wydać około 8.000 litrów soku cukrowego. Osobliwością Indyj jest również tzw. „płaczące mango“, otaczane specjalną czcią Hindusów. Krzew ten wydziela ciecz od południowej pory do nocy. Zdaniem prof. Molischa, przyczyn tego zjawiska należy szukać w nadmiernej ilości wody, którą palma gromadzi chciwie w ciągu nocy. Na niektórych drzewach obrały sobie siedzibę mrówki, budując rzeczywiście z artyzmem wykonane gniazda.

Osobliwem zjawiskiem są przemiany barwy u niektórych roślin, określonych przez prof. Molischa jako „rośliny kameleonowe“. Tamtejsza malwa naprzykład posiadająca rano barwę białą, zmienia ją wieczorem na czerwoną. Niektóre z roślin fioletowe przybierają pod wieczór barwę białą. Pewien barwik t. zw. „piuri“ stosowany chętnie w przemyśle, jest wytwarzany z wydzielin fizjologicznych krów, karmionych liśćmi krzewu „mango“. Niezliczone gatunki roślin w Indjach dostarczają pokarmu tamtejszej ludności. Tak np. drzewo „mahua“ wydaje 200 kg. jadalnych kwiatów, mięsistych i zawierających duży procent cukru. Bengalska zaś palma dostarcza zupełnie czystej wody po odcięciu jej gałęzi. Jedno drzewo figowe z rodziny „mervidi“ tworzy cały las. Z bujnych korzeni tego drzewa rozwidlają się odnogi dochodzące niekiedy do długości trzech kilometrów, a z odnóg tych i korzeni wyrastają nowe krzewy, co czyni razem wrażenie jednego dużego lasu.

Listopad we Lwowie r. 1918

Ze wspomnień starego pedagoga.

I. Boje lwowskie, a zwłaszcza pierwszy ich trzytygodniowy okres walk ulicznych od 1. do 22 listopada 1918, zakończony wyparciem ukraińców z miasta, były krwawą hekatombą, w której młodzież złożyła siebie samą na ołtarzu Ojczyzny. Starsi patrzyli na to zrazu ze sceptycyzmem i obawą, że po 4-letniej przeszło wojnie światowej znów tyle krwi polskiej płynie darmo — jak obawiano się — ale ten sceptycyzm przemienił się rychło w podziw, w entuzjazm, a wreszcie w żal, że człowiek jest już zbyt stary i fizycznie niedołężny, by iść razem z tymi kochanymi chłopakami... Obok bezgranicznego heroizmu cechuje bowiem te walki ta przedewszystkiem okoliczność, że bohaterami ich byli przeważnie młodzi chłopcy, a młodzież inteligentna, akademicka, i szkolna, nadawała ton całej gromadzie obrońców. Stąd tyle w tych walkach młodzieńczej beztroski, czasem nawet humoru i dziecinnego nawet niezdawania sobie sprawy z niebezpieczeństw.

W klasie VI zakładu, gdzie uczyłem, był wtedy uczniem Edward M., sierota po urzędniku, zmarłym w czasie wojny. Niskiego wzrostu, z wyglądu zupełnie niepozorny, wątłego zdrowia, niczem nie zapowiadał przyszłego bohatera. Zdolności miał mierne, to też my nauczyciele z trudnością przepychaliśmy go z klasy do klasy, uwzględniając ówczesne nader przykre warunki, w których żyła cała ludność, głodzona przez Austrjaków i terroryzowana przez ich szpiegów. Zresztą nawet surowszych pedagogów rozbrajała naiwna poczciwość Edzia, jego wzorowe zachowanie się i pilność. — Gdy wybuchły walki listopadowe, brat jego starszy, o ile pamiętam, słuchacz politechniki, pożegnał drżącą o los syna matkę i przemknął się do polskich szeregów. Po paru dniach została strapiona pani M. sama, gdyż i Edward poszedł w ślady brata.

Wkrótce znalazł się w wirze najgorętszych walk, które toczono o gmach głównej poczty. Był to bój godny nieśmiertelnej sławy, zaciętszy i heroiczniejszy od greckich Termopilów. Wielki gmach o 3 frontach zdobywali nasi wśród najzaciętszego oporu nieprzyjaciela, przeważającego liczbą i uzbrojeniem. Walczono z osobna o każde piętro, o każdy korytarz, o każdy pokój. W tym piekielnym ogniu walki znalazł się i nasz Edward M., a że walczył mężnie świadczy fakt, że zdobył karabin maszynowy, co było tem większą zasługą wobec tego, że nasi posiadali mało broni, a zwłaszcza karabinów maszynowych, a nieprzyjaciel miał ich mnóstwo.

Niedługo trwał triumf naszego młodziutkiego żołnierza, który w tej walce o karabin maszynowy został lekko raniony. Jeden z oficerów, widząc, jak młody i wątły chłopiec naraża swe życie, zmusił go wprost, by udał się do szpitala na pobliskiej politechnice. Nasz Edward, jak przystało na karnego żołnierza, usłuchał, choć serce rwało mu się do dalszego boju.

Ostatecznie nasi opanowali cały gmach poczty, ale choć niezmiernie trudno było go zdobyć, trudniej jeszcze w nim się utrzymać. Od głównego, północnego, frontu bowiem, po przeciwnej stronie dość wązkiej ulicy Słowackiego, obsadzili ukraińcy wszystkie kamienice i razili naszych ciągłym ogniem z karabinów maszynowych i zwykłych. To samo było od strony zachodniej, t. j. od ul. Sykstuskiej, od wschodu zaś, po przeciwnej stronie ul. Kopernika, obsadził nieprzyjaciel położony w ogrodzie gmach Zakładu narodowego im. Ossolińskich, a wsuniętą w ogród książnicę, stary budynek o grubych murach, zamienił na silny bastjon, porobiwszy w oknach istne barykady z bezcennych książek. Gdy przed wiekiem Ossoliński zakład swój tworzył, chciał go mieć silną placówką polskiej kultury i nauki, ale nie przypuszczał, że to jego dzieło będzie przez jakiś czas placówką wojsk bratniego narodu, który zbrojną dłoń podniesie przeciw polskości i polskiej kulturze...

Parę dni ledwo przebywał Edward M. w szpitalu. Gdy bowiem u niego pojawił się jeden z kolegów z wiadomością, że położenie na poczcie jest groźne, nie troszczył się już o swą ranę, wybiegł ze szpitala i przybywszy do swego oddziału, zapytał: „gdzie jest mój karabin maszynowy?“ Tak, jego karabin, bo go przecież sam zdobył! Z karabinem tym stanął u okna i jął prażyć skutecznie wroga. Tu też poległ, jak tylu innych młodocianych bohaterów.

Gdy pamiętnego dnia 22 listopada nieprzyjaciela z miasta wyparto, rozpoczęła się w gruadniu znów nauka, czy raczej niby-nauka, bo nie było wcale uczniów klas najwyższych, a kilku młodszych nauczycieli także było w szeregach. Wieść o bohaterskiej śmierci naszego kochanego ucznia dotknęła głęboko nauczycieli i młodzież. Zrazu nie wiedziano, czy ta bolesna wiadomość jest prawdziwą, aż pojawił się starszy brat Edwarda w sali konferencyjnej i nam, zebranym tam w czasie pauzy nauczycielom, opowiedział szczegółowo o czynach i tak pięknej śmierci naszego ucznia.

Minęło znów kilka tygodni; miasto oblężone, na jego peryferjach toczyły się boje. Obywatelstwo Lwowa w porozumieniu z komendą wojsk polskich postanowiło ciała poległych w walkach ulicznych przenieść z prowizorycznych cmentarzy w mieście na cmentarz łyczakowski. W ponury dzień zimowy zebrała się na cmentarzyku obok politechniki garść znajomych naszego Edwarda, aby mu oddać ostatnią przysługę: plutonik młodziutkich żołnierzy, uczniowie i nauczyciele naszego gimnazjum, trochę życzliwych osób. Za trumną szła zbolała matka, prowadzona przez starszego syna, żołnierza. Mrok już zapadał, gdy stanęliśmy na cmentarzu. Gospodarz klasy żegna nad otwartą mogiłą ucznia, który stał się chlubą jego i chlubą zakładu. Głos nauczyciela przygłuszają co chwila salwy polskich armat, które waląc w wroga, cześć zarazem oddają bohaterskiemu chłopcu, który krwią swą stwierdził, że

„Lwów był i będzie nasz“.

N. N. G.

Co słychać w Krakowie?

Poświęcenie odnowionej kaplicy w kościele Marjackim

W kościele N. M. Panny w Krakowie odbyło się wczoraj poświęcenie odnowionej kaplicy św. Antoniego tuż obok głównego wejścia do świątyni. Nową polichromję według projektów prof. Bukowskiego wykonała znana firma krakowska p. Orleckiego. Pozatem uskuteczniono złocenia ołtarzy i szereg innych niezbędnych poprawek. Aktu poświęcenia dokonał ks. infuł. dr. Kulinowski, poczem od ołtarza wygłosił przemówienie podkreślając znaczenie restauracji kościoła Marjackiego, który w wielu szczegółach wymagał gruntownego odnowienia. Ks. infułat podniósł wartość tego cennego zabytku architektury i świątyni cieszącej się szczególnym pietyzmem ogółu mieszczaństwa krakowskiego a także Polaków z najdalszych zakątków Rzplitej. W uroczystości poświęcenia odnowionej kaplicy widzi ks. archiprezbiter jakby odnowienie dawnych tradycji przez jednego z obywateli krak. i kupców — p. Franciszka Macharskiego (który już przed dwoma laty odnowił swoim kosztem kaplicę M. B. Częstochowskiej). Kaplicę tą przed 40 laty odnawiał poprzedni właściciel tejsamej firmy ś. p. Antoni Hawełka, lecz od tego czasu wnętrze kaplicy uległo ponownemu zniszczeniu. Ks. infułat wyraził podziękowanie zarówno fundatorowi p. Macharskiemu jak i wszystkim, którzy współpracowali w tem dziele, odprawił następnie na intencję fundatora i jego rodziny uroczystą wotywę w asyście duchowieństwa.

—oo—

Adwent.

Z dzisiejszą niedzielą, pierwszą Adwentu, Kościół katolicki rozpoczyna nowy rok kościelny, a czas czterech tygodni przed Bożem Narodzeniem ma wyobrażać czas oczekiwania ludzkości na przyjście Mesjasza. Przypada Adwent na porę roku, gdy dzień jest najkrótszy. Na dworze posępno, wichry i burze, mało światła. A przecież Adwent to najmilszy okres w roku kościelnym dla prawdziwie wierzących. To czas budzącej się nadziei: zwycięży jasność, wytryśnie światło i przedrze ciemności, a dzień przełamie mroki nocy, i nowe rozpocznie się życie. Bo tak było w historji ludzkości, w okresie przed przyjściem Chrystusa Pana, kiedy zapadła głęboka noc nad ziemią, bez Boga, bez Świętego. A jednak w tej niemocy ludzkości tliła się nadzieja i oczekiwanie na światłość z góry, na Syna Bożego.

Z pierwszą niedzielą Adwentu podług starej tradycji rozpoczynają się w kościołach naszych odprawiać o wczesnej godzinie rannej Msze **św. zwane „Roratami" na cześć N. M. P.** Wdzięczny jest szczególniej po wioskach widok ludu naszego, spieszącego jeszcze o mroku do kościoła; cisną się wspomnienia z lat dziecińśtwa. W czasie Mszy św. Roratnej lud śpiewa unisono stare, wdzięczne pieśni adwentowe: „Boże wieczny, Boże żywy"; „Po upadku człowieka grzesznego", „Spuśćcie nam na ziemskie niwy", „Głos wdzięczny z nieba wychodzi", „Zdrowaś bądź Marja, niebieska lilja".

Pamięci Wyspiańskiego

największego poety naszego miasta, poświęca grono przyjaciół i wielbicieli jego twórczości i talentu uroczysty wieczór, który się odbędzie we środę, dn. 4 bm. w Sali Bolońskiego (Rynek Główny 34) o godz. 8-mej wieczór. Na program wieczoru złożą się produkcje artystyczne orkiestry 20 pp., „Echa" pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, Trio PP. R. Freundlichowej, dr. Szwarcenberg-Czernego i dr. B. Skarżyńskiego, solowe śpiewy artystów opery: PP. Bandrowskiej-Osmeckiej i A. Mazurka, autorecytacja M. Janoszanki i deklamacja E. Olmy. Nadto **przemówi krakowski dramaturg K. H. Rostworowski.** — Niewątpliwie pamięć wieszcza i wartość wieczoru pociągnie krakowską publiczność do licznego udziału. Kraków da wyraz zrozumienia Tego, który jest chlubą naszego miasta.

Znowu tragiczne zajście z umysłowo chorym.

Rynek główny u wylotu ul. Sławkowskiej i Szczepańskiej był wczoraj koło godz. 1 pop. widownią burzliwego zajścia, jakie wywołał jakiś mężczyzna umysłowo chory. Szaleniec miotając wyzwiskami rzucał się na przechodniów, poczem przyskoczył do policjanta, który w obronie własnej **dobył szabli i ciął napastnika w głowę. Szaleniec upadł na ziemię** brocząc **krwią.** Wezwany lekarz Pogotowia zdołał ubezwładnić rannego przy pomocy sanitarjuszy, poczem przewieźć go do szpitala św. Łazarza. Szpital dla braku miejsca nie zgodził się na przyjęcie furjata, musiano oddać go w ręce policji, która umieściła chorego tymczasowo w aresztach.

Za często powtarzają się wypadki nie przyjmowania szaleńców przez szpitale, które stale przepełnione są umysłowo chorymi. Kończy się na tem, że furjaci nie przyjęci przez szpitale i pozostawieni swojemu losowi zagrażają życiu otoczenia. Władze winny w interesie chorych i bezpieczeństwa publicznego sprawę tę ostatecznie uregulować.

—o—

Kraków, dnia 1-go grudnia 1929.

Niedziela 1: św. Eligjusza, św. Natalji.

Poniedziałek 2: św. Aurelji.

Poniedziałek 2: wsch. słońca o godz. 7.10, zach. o 15.48.

—ooo—

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA AKADEMJI GÓRNICZEJ oraz jubileuszowa uroczystość „Św. Barbary" odbędzie się w dniu 7 b. m. Na uroczystości te złożą się: Pochód lisów ulicami miasta, bankiet i bal w salach Starego Teatru.

USTANOWIONO SŁUŻBĘ ŁĄCZNOŚCI MIĘDZY LOTNISKAMI, otwartemi do użytku publicznego i wojskowego, za pomocą telegrafów i telefonów przewodowych, funkcjonujących na obszarze państwa polskiego. Służba ta ma na celu zapewnienie statkom powietrznym wogóle i statkom komunikacyjnym w szczególności bezpieczeństwa lotów i odbywa się przez nadawanie i przesyłanie specjalnych zawiadomień i komunikatów lotniczo-meteorologicznych. Zawiadomienia i komunikaty przyjmują wszystkie urzędy telegraficzne i telefoniczne zarządu poczt i telegrafów oraz kolejowe i przekazują je dalej przewodami komunikacji telegraficznej i telefonicznej.

STAN CHORÓB w czasie od 23 do 29 listopada przedstawiał się następująco: : wypadków szkarlatyny zanotowano 8, dyfterji 8, tyfusu brzusznego 4, odry 6, ospy wietrznej 13, mumpsu 17, kokluszu 1 i róży 1.

KONTROLA SANITARNA WPROWADZANEGO MIĘSA DO KRAKOWA. W myśl zarządzeń magistratu, mięso, przeznaczone do spożycia (surowe i przerobione) — a wprowadzane do miasta w jakikolwiek sposób do dalszego obrotu handlowego, względnie z przeznaczeniem do lokali przemysłowych podlega kontroli sanitarnej w dotychczasowych stacjach badań mięsa przywożonego: a) w Rzeźni miejskiej przy ulicy Rzeźniczej 23. b) Na rogatce XIV przy ul. Wielickiej. c) Na dworcu pospieszno-towarowym przy ul. Pawiej.

OMAL NIE KATASTROFA. Autobus Nr.: Kr. 5824 prowadzony przez Józefa Haburę z N. Targu wiozący 5-ciu pasażerów w chwili, gdy znajdował się na przejeździe kolejowym w Poroninie został zatrzymany i uszkodzony przez zamykającą się w tej chwili rampę kolejową. Za chwilę miał nadejść pociąg pospieszny dzięki jednak orjentacji szofera zdołano autobus na czas usunąć.

ZNOWU WYPADEK ZABICIA DZIECKA PRZEZ MATKĘ. Józefa Urbańska (l. 21) służąca w Brzesku powiła dziecko płci męskiej, które rzuciła do rury klozetowej. Zwłoki złożono w kostnicy cmentarnej w Brzesku do dyspozycji władz sądowych. Urbańska jako ciężko chora pozostała do wyzdrowienia w domu.

Uroczystości w rocznicę powstania listopadowego.

W piątek 29 listopada wieczorem obchodzili harcerze krakowscy rocznicę powstania listopadowego. Uroczystość rozpoczęło przyrzeczenie harcerskie składane przez nowowstępujących w szeregi harcerskie na dziedzińcu arkadowym Wawelu. Do ochotników harcerskich przemówił bardzo serdecznie prof. Uniw. Jag. Dr Stanisław **Ciechanowski** imieniem przyjaciół Harcerstwa, poczem komendant harcerzy odebrał przyrzeczenie.

Następnie drużyny harcerstwa przemaszerowały z orkiestrą III gimnazjum przez miasto **pod pomnik Nieznanego Żołnierza.** Tutaj komendant harcerzy wygłosił do harcerzy przemówienie nawiązujące do walk powstania listopadowego, poczem odegrano hymn powstańców listopadowych „Warszawiankę" i hymn narodowy. Z kolei długi pochód drużyn udał się **przed lokal Związku Weteranów z 1863 roku,** gdzie delegacja harcerska złożyła hołd Bojownikom o Niepodległość w imieniu młodzieży harcerskiej. Piękną uroczystość zakończyła defilada harcerzy przed Weteranami przy dźwiękach orkiestry i blasku pochodni.

Staraniem Koła VI TSL. im. J. Słowackiego w Krakowie odbędzie się uroczysty Wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego dziś w niedzielę o godzinie 6 wieczór **w sali** TSL. ul. św. Anny 5, z następującym **programem**: Wykład: „Powstanie listopadowe" **wypowie** prof. Józef Haydukiewicz, deklamacje **wygłoszą**: p. Wanda Tomaszkówna i p. **Bodnicki,** nadto weźmie udział orkiestra IV gimnazjum. Wstęp wolny.

PIJAK POWODEM POŻARU. Wybuchł pożar w stodole Jana Zawadzińskiego w Bolechowicach, pow. Kraków. Ogień zniszczył stodołę wraz z znajdującemi się w niej tegorocznemi plonami i narzędziami rolniczemi. Stodoła była ubezpieczoną w P. Z. U. W. na 3000 zł. Ogień wzniecił Karol Sękara (l. 30) z Niegu szowic, który w stanie pijanym położył się w stodole z papierosem. Sękarę aresztowano i odstawiono do więzień w Krakowie.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Organa śledcze aresztowały Stefana Chabowskiego (lat 24), Władysława Szeląga (l. 26), Jana Jareckiego (l. 23), Piotra Jareckiego (l. 17) i Władysława Przeginiaka (l. 16), wszystkich pod zarzutem szeregu kradzieży. Między innemi mają oni na sumieniu włamanie do wagonów kolejowych na stacji Kraków-Grzegórzki, gdzie skradli większą ilość naczyń kuchennych, worek pszenicy, oraz inne towary. Podczas rewizji znaleziono i zakwestjonowano u aresztowanych większą ilość naczyń kuchennych, wyrobów szklanych, skórki baranie, niewyprawione (rumuńskie) itp.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 1 grudnia w niedzielę od godz. 3 do 4-tej po południu.

Z WYSTAWY OBRAZÓW U F. STUDZIŃSKIEGO. Akwarele prof. Weissa, Pronaszki i Gotliba. Zestawienie takie ma swój specjalny smaczek atrakcji i rzeczywiście zestawienie to bardzo intersująco wypadło. Trzech artystów o znanych nazwiskach na polskiej giełdzie obrazów, bardzo dodatnio notowanych, o zupełnie odmiennych obliczach artystycznych. Każdy w swoim rodzaju ciekawy. Powodzenie też ma ta Wystawa duże. Szereg prac sprzedanych, w tem kilka do Muzeów, świadczy, że Kraków, jeśli mu się tylko dobre rzeczy pokaże, to jednak jeszcze je kupuje. Duże znaczenie przytem mają też ceny, które w tym wypadku rzeczywiście są bardzo niskie. Dużą atrakcją na tej Wystawie są Monotypie Weissa. Trudna ta technika nie wielu ma swoich wyznawców i prof. Weiss też już obecnie nią nie pracuje, dlatego rzeczy te należą już dziś do rzadkości przez kolekcjonerów poszukiwanych. Następną Wystawę organizuje p. Studziński pod hasłem „przedgwiazdkowości", a więc bez określonego charakteru. O ile nam wiadomo, wezmą w niej udział: Rafał Malczewski z swemi akwarelami tatrzańskiemi, które tak wielki sukces obecnie w Warszawie zdobyły. J. Raczyński z drzeworytami, Bielecki, laureat Polskiej Akademji Umiejętności i w. in.

WIECZÓR SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ. W poniedziałek 2 b. m. odbędzie się w Sali konferencyjnej Kasy Chorych — Batorego L. 3 III. p., drugi wieczór Seminarjum medycyny praktycznej, zorganizowany staraniem Związku Lekarzy Kas Chorych „Koło Kraków". Wieczór obejmuje referaty Prof. Dra Wład. Dzierżyńskiego: „O nerwicy wegetatywnej", Dra A. Ślączki: „Encephalitis epidemica", Dra Bron. Rosta: „O bólu głowy". Początek o godz. 7-mej wieczór. — Goście mile widziani.

AKADEMICKIE KOŁO T. S. L. Jak dawniej, tak i w roku obecnym będzie chodził po szkołach i domach prywatnych św. Mikołaj Akad. Koła T. S. L. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 11—12 i 18—19 w lokalu Koła, ul. Jabłonowskich L. 10/12, pokój Nr. 31.

NOWY ZARZĄD KOŁA CHEMIKÓW. Walne Zgromadzenie Koła Chemików S. U. J. w Krakowie wybrało następujące władze Koła: Prezes: Zastawniak Fr., Wiceprezes: Karcz K., I. Sekretarz: Gizler L., II. Sekretarz: Stępieniówna J., Skarbnik: Kozakiewicz M., I. Bibljotekarz: Kamecki J. II. Bibljotekarz: Gumułka W., Kier. Sekcji naukowej: Lissak F., Kier. Sekcji Wydawniczej: Gajewski K., Kier. Sekcji Praktyk: Kubiczek K., Kier. Sekcji Wycieczkowej: Zapiór Br., Kier. Sekcji Towarzyskiej: Bednarczyk Wł., Kier. Sekcji Handlowej: Bereźniuk A., Kier. Czytelni: Dzikówna Z., Przew. Komisji Rewizyjnej: Machalski K., Członkowie: Majewicz T., Gabrjelski Wł., Brożynówna M.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Mysz kościelna" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).

Poniedziałek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).

Wtorek: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).

Środa: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).

Czwartek po południu o godz. 4-tej: „Kopciuszek" (ceny zniżone).

Piątek po południu o godz. 4-tej: „Kopciuszek" (ceny zniżone).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta i Pajac".
BAGATELA: „Marynarz słodkich wód".
SZTUKA: „Syrena" (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Więzień wyspy św. Heleny".
NOWOŚCI: „Sygnał wśród burzy".
WARSZAWA: „Hipek i Lopek".
CORSO: „Zeppelin w płomieniach" (Harry Peel).

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz 16-ty przy codziennie wypełnionej widowni, ukaże się dzisiaj ze Stefanem Jaraczem efektowna sztuka amerykańska „Artyści", która z powodu tak sensacyjnego powodzenia, utrzymana będzie na repertuarze także przez dni najbliższe. Dziś po południu niemniej sukcesowa „Mysz kościelna". W czwartek i piątek po południu dana będzie dla dzieci popularna baśń Walewskiego ze śpiewami i tańcami „Kopciuszek" z nowemi kostjumami i efektami czarodziejskiemi.

RADJO KU CZCI CLEMENCEAU. W poniedziałek 2 b. m. o godz. 20.05 Dr. Kazimierz Rodowicz, Asyst. Un. Jag. wygłosi przed mikrofonem stacji krakowskiej odczyt p. t. „Jerzy Clemenceau".

Na stacji kolejowej. — Panie portjerze, gdzie tu jest książka zażaleń? — U dyżurnego. A co tam pani chce zapisać? — Kochał się we mnie wasz zawiadowca przez cały miesiąc i puścił mnie w trąbę. Niech się dyrekcja teraz dowie, jakiego ma w nim urzędnika.

Życie gospodarczo-społeczne.

Próba usunięcia Sejmu od kontroli wydatków.

Projekt ustawy skarbowej wprowadza „luzy“ budżetowe. — Minister może dowolnie przerzucać kredyty w obrębie swego resortu. — Dążność do udaremnienia wszelkich uchwał władzy prawodawczej.

Ustawa skarbowa na rok 1930/31 zawiera w art. 7-ym uprawnienie dla ministra skarbu, które gdyby zostało zatwierdzone przez ciała ustawodawcze zgodnie z projektem rządowym uczyniłoby właściwie zbyteczną i bezcelową całą żmudną pracę Sejmu nad budżetem. Jeżeli bowiem minister skarbu ma być uprawniony do **przenoszenia kredytów w obrębie całych części budżetu**, czyli budżetów poszczególnych ministerstw, i to ze wszystkich paragrafów bez względu na poszczególne rozdziały i działy — **wszelkie pozycje wydatków uchwalone przez Sejm w budżetach tych ministerstw, miałyby charakter z góry niepewny i prowizoryczny.** Wystarczyłby tylko zwykły wniosek właściwego ministra, a minister skarbu byłby upoważniony przenieść kredyt do innej, dowolnej pozycji budżetu.

Dotychczas służyło ministrowi skarbu jedynie prawo do przenoszenia kredytu w obrębie działów poszczególnych części budżetu, między paragrafami, obejmującymi wydatki rzeczowo-administracyjne tegoż działu. Tylko w obrębie ministerstwa spraw wojskowych był minister skarbu uprawniony do przenoszenia kredytów tego resortu na „rezerwy zaopatrzenia“ celem zasilenia tej rezerwy na nieprzewidziane wypadki. Obecnie projektuje się ten **niezwykły i w budżetach innych państw niespotykany wyjątek** także do pięciu innych ministerstw, a mianowicie: przemysłu i handlu, komunikacji, oświaty, robót publicznych i reform rolnych:

Co kryje się za tym projektem, wyjaśnia „Kurjer Poznański“:

„W świetle tego projektu wyjaśnia się bliżej cel i znaczenie „luzów“ budżetowych. **Miałyby one służyć do udaremnienia wszelkich uchwał władzy prawodawczej, o ile one nie byłyby zgodne z wolą rządu, ale zarazem byłyby przeszkodą oszczędnej gospodarki w poszczególnych działach administracji“.**

Właściwym celem uprawnienia ministra do przenoszenia kredytów między paragrafami tegosamego działu jest zużytkowanie oszczędności na pokrycie wyższych wydatków nieprzewidzianych w innych paragrafach i działach. Jeżeli jednak minister skarbu będzie upoważniony do przenoszenia kredytów wszystkich paragrafów i działów, to nie ulega wątpliwości, że poszczególni ministrowie nie będą mogli oprzeć się pokusie dowolnego przerzucania kredytów określonych przez ciała ustawodawcze.

Równałoby się to oddaniu gospodarki państwowej pod dyskrecjonalną i samowolną decyzję ministrów, a temsamem zniweczeniu kontroli Sejmu nad wydatkowaniem funduszów publicznych.

Jakie znaczenie ma konferencja poznańska.

Jak wiadomo, w Poznaniu obraduje wspólna konferencja polskich i niemieckich sfer gospodarczych, głównie handlowych, w sprawie wymiany towarowej między obu państwami. Obecna konferencja jest tylko **kontynuowaniem nawiązanego już poprzednio kontaktu między** sferami handlowemi Polski i Niemiec.

Jest to pierwsza praktyczna próba stworzenia atmosfery zaufania między sferami obu krajów, które siłą faktów i stosunków są tak zdane na siebie.

Obrady obecne odbywają się już pod auspicjami zawrzeć się mającego wkrótce **traktatu** handlowego i z tego powodu nabierają większego znaczenia, niż poprzednie tego rodzaju konferencje.

Nie mniej trudno oczekiwać od nich większych rezultatów. Tak bowiem kupiectwo polskie, jak i niemieckie **nie ma najmniejszego wpływu** na sprawę zawarcia traktatu, o której decyduje raczej przemysł i rolnictwo. Mimo to należy powitać z radością nawet i takie skromne usiłowania uzgodnienia interesów między obu państwami. Przebija bowiem przez nie zdrowy instynkt sfer gospodarczych obu stron, dla którego kwestja kooperacji gospodarczej Polski i Niemiec przedstawia się jednak jako problem rozwiązalny.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.73, 125.04, 124.42; Londyn 43.48¾, 43.48, 43.37; Paryż 35.11¾, 35.20½, 35.03; Praga 26.43¾, 26.50, 25.36½; Szwajcarja 173.08, 173.51, 172.65; Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15; Włochy 46.69½, 46.81, 46.58; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 213.30; Gdańsk w obrotach nieoficjalnych 173.90.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 169, 167½, 168 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 98 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 — Węgiel 72 — Starachowice 21¾ — Hab rbusch 103, 103.75.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 117.50 — 5% dolarowa 64¼ — 5% konwersyjna 49.75 — 7% stabilizacyjna 88½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.29 1/8, Londyn 25.12 7/8, Nowy Jork 5.15, Belgja 72.66, Włochy 26.96½, Hiszpanja 71.30, Holandja 207.82½, Berlin 123.28½, Wiedeń 72.50½, Sztokholm 138.57½, Oslo 138.05. Kopenhaga 138.10, Sofja 3.72¾, Praga 15.27½, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.21½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.36½, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 213.25.

Amerykańskie kapitały dla Centr. Banku Ziemskiego

Wielkie zainteresowanie wywołał **zamierzony wyjazd naszego amerykańskiego doradcy do Ameryki.**

O celu wyjazdu oczywiście oficjalnie nic nie wiadomo, natomiast via prasa niemiecka można dowiedzieć się, że p. Dewey wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, aby **wylowić kapitały dla Centralnego Banku Ziemskiego.** W ten sposób wyjaśnia się, że rokowania na gruncie europejskim, a zwłaszcza francuskim w sprawie subskrypcji owego banku skończyły się fiaskiem.

Zdaje się, że w obecnej koncepcji chodzi nie tyle o bezpośredni udział kapitałów obcych przy tworzeniu banku, ile o **specjalne towarzystwo**, któreby podjęło się pośrednictwa w ulokowaniu polskich listów zastawnych na rynkach światowych.

P. Dewey uzupełnia relacje PAT'a.

Spadek rezerw walutowych „tylko“ (!) o 79 miljonów złotych. — Rządy bez Sejmu i wyjazdy urlopowe ministrów.

P. Dewey odpowiedział za pośrednictwem PAT-a na artykuł „Naszego Przeglądu“, w którym ten dziennik ujawnił kilka szczegółów ze sprawozdania ameryk. doradcy według tekstu doręczonego korespondentom pism zagranicznych, a odmiennego od tekstu „spreparowanego“ przez urzędową agencję polską „na użytek wewnętrzny“.

W sprawie rezerw złota i walut w Banku Polskim, podaje p. Dewey autentyczne brzmienie odnośnego ustępu swego raportu:

„Zapasy Banku Polskiego wzrosły w roku 1927 o 960 miljonów złotych, co wskazuje na to, że dochody z ruchu kapitałów, a w szczególności z pożyczek zagranicznych, były więcej niż dostateczne, aby zrównoważyć niedobór handlu zagranicznego i innych bieżących rozchodów. **W roku 1928 zaszedł wypadek odwrotny, wskutek czego rezerwy Banku Polskiego spadły o 79 miljonów złotych“.**

PAT spreparował ostatnie zdanie swoiście przez dodanie słowa „tylko“ o 79 miljonów złotych.

O wyjazdach dygnitarzy podaje p. Dewey dosłownie:

„W ciągu trzech omawianych miesięcy Sejm i Senat nie obradowały, a spora liczba urzędników udała się na urlopy wypoczynkowe“.

To „drażliwe“ zdanie pominął PAT w swem sprawozdaniu zupełnie. Jest to klasyczny przykład jak tendencyjnie informują urzędowe agencje, by tylko wyrabiać nastrój, że wszystko co się obecnie dzieje, jest idealnem.

Fatalne warunki płatnicze

w małopolskim przemyśle elektrotechnicznym.

Jak donosi Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie, **położenie finansowe w przemyśle elektrotechnicznym tak znacznie się pogorszyło, że zawieranie poważniejszych umów z gminami miejskiemi, dla braku pokrycia, musiano zredukować w ostatnim czasie do bardzo nielicznych wypadków.**

Zdolność płatnicza odbiorców **pogorszyła się**, co się wyraża **w minimalnych spłatach rat wekslowych, w prolongowaniu weksli bez żadnej spłaty, oraz w wielu protestach wekslowych.** Na rynku artykułów elektrotechnicznych **walka konkurencyjna objawiła się w formie wzajemnego obniżania cen,** zwłaszcza w dziale przewodników. Fabryki noszą się z zamiarem **skartelowania,** celem oznaczenia minimalnych cen, poniżej których odsprzedawcom nie wolno byłoby towarów realizować.

Ograniczenie emigracji do Argentyny.

Wobec tegorocznych nieurodzajów w Argentynie i zmniejszenia się pojemności rynku pracy, należy przewidywać, iż znalezienie pracy **w tym kraju natrafi na większe trudności.**

W związku z tem Urząd Emigracyjny komunikuje, iż ekspozytury Urzędu Emigracyjnego wydawać będą w grudniu b. r. **zmniejszone, w stosunku do okresów poprzednich, ilości zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny.**

Do tego czasu wydawanie zaświadczeń odbywać się będzie według ustalonego trybu i normy przewidzianej na bieżące miesiące.

Radjo.

Poniedziałek 2 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. H. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t.: „Skąd się wzięli Polacy w naszych górach“ — wygł. Dr. J. Dąbrowski, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.15 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej; 12 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“ — wygł. p. I. Szumlakowska; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16.15 Program dla dzieci. P. H. Ładosz; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Koquigny; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“, Orkiestra „Złota Lira“ pod kier. P. Szwarzmana; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Korespondencja bieżąca; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.15 „Drogi i bezdroża muzyki współczesnej“ — wygł. red. Muzy. Gliński; 20.30 Operetka Pawła Weinera p. t. „Miss Radjo“; 22 „Bernard Shaw na wzgórzach Malvern“ — wygł. p. F. Sobieniowski; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka salonowa z „Oazy“. Orkiestra Romano.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.15 Program dla dzieci z Warszawy; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 J. Ciahotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“: 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Dr. M. Korowicz: „Wzwyż ku szczytom i orlim dziedzinom“; 19.30 Wizytator Dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku“; 19.58 Sygnał czasu; 20 Insp. B. Pachelski: Komunikat Strażactwa Śląskiego; 20.05 J. Langman, kustosz działu etnograficznego Muzeum Śląskiego: „Cudze chwalicie swego nie znacie“; 20.30 Transmisja z Warszawy i zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. E. Konopka: „Życie uniwersyteckie“ — cz. III. (w języku francuskim); 23.20 Muzyka z Warszawy.

Waloryzacja przedwojennych polis ubezpieczeniowych.

Wobec licznie nadsyłanych nam zapytań, jak przedstawia się obecnie kwestja **waloryzacji przedwojennych polis ubezpieczeniowych,** zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji w jednej z poważnych instytucji ubezpieczeniowych w Krakowie.

Dotychczas uregulowana została definitywnie **jedynie sprawa polis ubezpieczeniowych włoskich na zasadzie umowy rządu polskiego w Twem Riunione Adriatica di Sicurta** (Adriatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń). **Waloryzację ustalono na 15—18 procent.** Zgłoszenia przyjmuje przedstawicielstwo tej instytucji na Małopolskę — **we Lwowie.**

Z Austrją i Niemcami umowa dotychczas **nie doszła do skutku,** aczkolwiek **pertraktacje są w toku.** Przypuszczalnie dojdzie tu do porozumienia na zasadach **podobnych do umowy włoskiej.**

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Dar rządu niemieckiego dla Ojca św.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). Ojciec św. przyjął w dn. 28 zb. na specjalnej audjencji niemieckiego ambasadora przy Watykanie dr. Bergena oraz członków ambasady, którzy złożyli Ojcu św. powinszowania z okazji 50-lecia kapłaństwa w imieniu prezydenta Hindenburga oraz rządu Rzeszy. Ambasador Bergen doręczył Ojcu św. Pismo odręczne prezydenta Hindenburga, z życzeniami. Po przyjęciu życzeń Ojciec św. przeszedł wraz ze swem otoczeniem i członkami ambasady do sali gobelinowej, gdzie był rozstawiony dar rządu niemieckiego dla Ojca św. w postaci serwisu porcelanowego, składającego się z 600 sztuk. Serwis ten, wykonany przez państwową fabrykę porcelany w Berlinie, jest kopją serwisu Fryderyka Wielkiego z r. 1768. Ojciec św. polecił wyrazić prez. Hindenburgowi oraz rządowi podziękowanie za życzenia oraz za piękny dar.

Jaspar tworzy ponownie rząd belgijski

Bruksela. (AW.) Dotychczasowy premjer belgijski Jaspar został przyjęty wczoraj przez króla, który powierzył mu misję tworzenia nowego gabinetu. Jaspar misję tę przyjął i rozpoczął już rokowania z poszczególnemi stronnictwami w sprawie utworzenia większości rządowej.

Trudności przy tworzeniu rządu w Czechosłowacji.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). Sprawa utworzenia nowego rządu czechosłowackiego komplikuje się coraz bardziej. Wszystkie stronnictwa niemieckie odrzuciły propozycję Udržala w sprawie obsadzenia foteli ministerjalnych. Katolicki organ „Praski Węczernik" występuje ostro przeciwko agrarjuszom z tego powodu, że wpędzili niemieckie i słowackie stronnictwa katolickie wbrew ich woli do opozycji.

WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA MEKSYKU ZATWIERDZONY.

Londyn. (AW.) Według doniesień z Meksyku, wczoraj wybór nowego prezydenta Pascuala Ortiza Rubio został zatwierdzony przez parlament środkowo-amerykański republiki Meksyku. Według sprawozdania głównej komisji wyborczej Rubio otrzymał 1,750.000 głosów, podczas gdy jego przeciwnik Vasconzelos zdołał uzyskać zaledwie 100.000 głosów.

ŚMIERĆ 7 OSÓB Z POWODU MROZU.

Londyn. (AW.) W stanie Wisconsin w Kanadzie panują ogromne mrozy, które spowodowały śmierć 7 osób. Tak niskiej temperatury o tej porze roku nie notowano w Wisconsin od 25 lat.

JEDEN Z NAJSTARSZYCH KLASZTORÓW W ROSJI ZAMKNIĘTY.

Moskwa. (AW.) Z Kijowa donoszą, iż władze sowieckie zamknęły jeden z najstarszych na terenie Rosji Sowieckiej klasztorów, znany pod nazwą „Kijewo — Pieczerskaja Ławra".

Po zamknięciu kroniki.

KOŁO HISTORYKÓW STUD. UN. JAGIELLOŃSKIEGO. W niedzielę, dnia 1 grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika Coll. Novi II p. (62) V odczyt z cyklu: Polska a Europa w stosunku dziejowym", który wygłosi dr. Jan Dąbrowski, prof. U. J. na temat: Polska a kultura łacińska (wieki średnie).

PODGÓRZE—CRACOVIA.

Dzisiaj dnia 1 grudnia o godz. 12 w południe spotkają się na boisku Cracovii w zawodach towarzyskich, ligowa drużyna gospodarzy z mistrzem Okręgu Krakowskiego K. S. Podgórze.

REKORDZISTA PŁYWACKI, KOT W BARWACH „CRACOVII".

Rekordzista polski w pływaniu, Jan Kot (A. Z. S. Lwów), przeszedł z macierzystego klubu do Cracovii. Zmiana barw klubowych nastąpiła w związku ze zmianą miejsca zamieszkania znakomitego pływaka.

Byrd przeleciał nad biegunem południowym.

Warszawa. 30 11. (Tel. wł.) Według doniesień „New York Times" komandor Byrd przeleciał nad biegunem południowym i powrócił z tąd do swej bazy wśród lodów. Trasa lotu wynosiła 2500 km. Do godz. 5.30 Byrd pozostawał w kontakcie radjowym ze stacją „N. Y. Times". Pismo to donosi na podstawie telegramów Byrda, że biegun południowy znajduje się na obszernem plaskowyżu wysokości 4000 m. nad poziomem morza. Zbocza płaskowzgórza są niezwykle urwiste. Podczas lotu Byrd musiał wyrzucić część prowiantów, aby zmniejszyć obciążenie samolotu. Byrd dokonał szeregu obserwacyj i pomiarów wielkiej wartości naukowej.

Szczęśliwe zakończenie lotu Byrda wywołało w Ameryce powszechne uczucie ulgi. Prezydent Hoover nadesłał do redakcji N. Y. Times następującą depeszę:

„Wiem, że przemawiam w imieniu narodu amerykańskiego, dając wyraz powszechnej radości z powodu lotu Pańskiego, dokonanego nad biegunem południowym, uwieńczonym sukcesem. Dumny jestem z Pańskiej odwagi i znakomitego kierownictwa ekspedycją. Jesteśmy szczęśliwi mając dowód, że ped do wielkich wyczynów jeszcze istnieje". Byrd jest jedynym człowiekiem, który dokonał lotu nad obu biegunami.

EKSPEDYCJA GEN. NOBILE I BEHOUNKA NA BIEGUN PÓŁNOCNY.

Sztokholm. (AW.) Pisma donoszą, iż pewne amerykańskie towarzystwo wezwało gen. Nobile i prof. Behounka aby w roku 1930 znów podjęli ekspedycję na biegun północny. Jak słychać, obaj propozycję tę przyjęli.



Przygotowania w Londynie do konferencji morskiej.

Londyn. (PAT). Przygotowania do konferencji 5-ciu mocarstw morskich są w pełnym biegu. Obecnie przystosowuje się sale pałacu Saint James (Świętego Jakóba), które król w porozumieniu z rządem oddał do dyspozycji komitetu organizacyjnego. Niektóre posiedzenia konferencji, zwłaszcza mniejsze i komisyjne, odbędą się w pałacu, inne, jak posiedzenia plenarne, odbędą się w wielkiej sali Galerji Królewskiej w Izbie Lordów, jako stosowniejszej. Pierwsze posiedzenie konferencji wyznaczono, jak wiadomo, na dzień 21-go stycznia. Narady konferencji potrwają prawdopodobnie około 10-ciu dni.

JAPONJA PRZECIW ZNIESIENIU ŁODZI PODWODNYCH.

Tokio. 30. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym odjechała z portu w Jokohamie do Ameryki delegacja japońska na konferencję morską. W związku z odjazdem delegacji, prasa zamieszcza artykuły, w których podkreśla konieczność posiadania przez Japonję 70 proc. wielkich krążowników w stosunku do stanu liczebnego krążowników floty amerykańskiej. Pozatem dzienniki występują przeciwko zniesieniu łodzi podwodnych, oraz nalegają na konieczność przeprowadzenia redukcji zbrojeń, a nietylko ich ograniczenia.

Dalsze odznaczenia orderem „Polonia Restituta".

Warszawa. 30 11. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza dalsze odznaczenia orderem „Polonia Restituta".

Krzyż komandorski z gwiazdą otrzymali: prof. Buzek, dr. Młynarski. Krzyż komandorski nadano m. in.: prof. Banachiewiczowi z Krakowa, prof. Dąbkowskiemu ze Lwowa, dr. J. Dunikowskiemu, red. Ehrenbergowi, sędziemu K. Jaszczurowskiemu ze Lwowa, literatowi Lemańskiemu, prof. W. Łepkowskiemu, dyr. departamentu morskiego w min. przem. i handlu p. Nosowiczowi, emer. prof. U. J. inż. Sikorskiemu, śp. M. Sołtysowi ze Lwowa, prof. Wachholzowi z Krakowa.

Krzyż oficerski otrzymali m. in.: dyr. wodociągów lwowskich Aleksandrowicz, art. dram. Bednarczyk, redaktor prasy czerwonej Budkiewicz, naczelnik wydziału prasowego min. spraw zagran. Chrzanowski, artysta-malarz teatr. Drabik, art.-malarz K. Frycz, redaktor „Przemysłu i Handlu" Giejsztor, przemysłowiec Grobman z Łodzi, radca prokuratorji we Lwowie Hilbricht, emer. radca wydziału samorządowego we Lwowie p. Jędrzejewicz, nacz. wydziału w dyr. kolejowej lwowskiej Klus, zastępca inspektora szkolnego w Cieszynie Jerzy Kubisz, pułk. B. Mond, pułk. dr. Br. Paklikowski, redaktor Paszkowski z „Czasu" w Krakowie, artysta malarz Pruszkowski, redaktor „Przeglądu Gospodarczego" Rose, redaktor Sachnowski z „Kurjera Porannego" w Warszawie, dr. Mieczysław Treter, historyk sztuki, literat K. Wroczyński, Roman Zawiliński z Krakowa.

Krzyż kawalerski otrzymali m. in.: dr. Al. Guttry, literat. Wasik, naczelnik poczty w Brzeszczu, dr. Zaranek, lekarz w Nowym Sączu.

W początkach grudnia ostateczna ewakuacja wojsk angielskich z Nadrenji.

Londyn. 30. 11. (PAT.) W piątek i sobotę brytańska armja okupacyjna przystąpiła do ostatecznego opuszczenia Nadrenji. W dniu wczorajszym opuściły terytorjum niemieckie oddziały królewskiego korpusu wojsk inżynierji oraz urzędy administracji wojskowej. Ostateczna ewakuacja Nadrenji przez wojska angielskie przeprowadzona będzie w początkach grudnia r. b.

Poseł Rauscher wraca w poniedziałek do Warszawy.

Warszawa. 30 11. (Tel. wł.) Powrót p. Rauschera do Warszawy uległ opóźnieniu. Poseł niemiecki wraca dopiero koło poniedziałku. Razem z nim przybędzie kilku rzeczoznawców dla rozmów z delegacją polską w sprawie punktów spornych.

MIĘDZYNARODOWA ISKROWA KOMUNIKACJA POLICYJNA.

Wiedeń. 29 11. (PAT.) Onegdaj podjęta została między Austrją, Niemcami, Polską i Czechosłowacją międzynarodowa iskrowa komunikacja policyjna. Komunikacja ta ma być rozszerzona na Gdańsk, Szwajcarję, Rumunję i Węgry.

RZEZIMIESZEK NIE ZDĄŻYŁ SPRZEDAĆ ŁUPU.

Warszawa. 30 11. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie włamania do Banku Przemysłowców w Zgierzu stwierdziło, że napadu dokonali kasiarze warszawscy, którzy przybyli do Zgierza własnem autem. Samochód przez cały czas stał opodal Banku, następnie zaś odwiózł bandytów z łupem do Warszawy. Jednego z rzezimieszków aresztowano na giełdzie, kiedy chciał sprzedać papiery wartościowe.

Wyrok na „arcybiskupa" Kowalskiego w poniedziałek.

Warszawa 30. 11. (Telef. wł.). W sobotę nie było posiedzenia sądu w sprawie Kowalskiego. Pomimo, że jutro przypada niedziela, dalszy ciąg rozprawy będzie prowadzony i w niedzielę. Przemawiać będzie podprok. Godecki, a następnie przyjdzie do głosu obrona. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w poniedziałek lub we wtorek rano.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA SPRAWA ZŁÓŻ ZŁOTA W POLSCE?

Warszawa. 30 11. (Tel. wł.) Polski Instytut Geologiczny, który prowadził poszukiwania złota w Polsce, nie uważa bynajmniej sprawy pokładów złotodajnych w Polsce za przesądzoną w sensie negatywnym. Badania prowadzone w 27 miejscowościach na Polesiu wykazały obecność złota, jednakże w ilości niewystarczającej do rentownej produkcji handlowej.

ZAKOŃCZENIE „ROKOWAŃ NAFTOWYCH" WE LWOWIE W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Lwów. 30 11. (Tel. wł.) Dziś odbywała się w dalszym ciągu konferencja między przedstawicielami syndykatu naftowego a związkiem małych rafineryj w sprawie wydzierżawienia przez syndykat małych rafineryj. Pertraktacje nie są jeszcze ukończone, jednakże nastąpiło już znaczne zbliżenie. Zakończenie rokowań spodziewane jest w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, o ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje.

ARESZTOWANIE TAJEMNICZYCH OSOBNIKÓW W TCZEWIE.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). Na stacji w Tczewie wpadli w ręce policji dwaj podejrzani, eleganccy mężczyźni i pewna dama, przy których znaleziono kompromitujące papiery oraz 80.000 marek niemieckich. Trójkę odesłano do Torunia. Szczegóły aresztowania trzymane są w tajemnicy.

P. CZECHOWICZ WPROWADZA BIURALISTYKĘ DO BANKU ZIEMIAŃSKIEGO.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). Były minister Czechowicz ma ustąpić ze stanowiska naczelnego dyrektora Banku Ziemiańskiego, skutkiem wprowadzenia biuralistyki. Mówią, że obecny prezes P. K. O. ma wejść w skład rady Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. Na jego miejsce wymieniają p. Młynarskiego, dyr. Banku Ziemiańskiego Sułowskiego, gen. Góreckiego i dyr. Barysza.

Sowiety w walce z zastojem w ruchu budowlanym.

Sowiety załatwiły się radykalnie, ale na razie, na papierze, z zastojem w ruchu budowlanym. Oto wydano zarządzenie, aby 7½% czystego zysku, płacili przemysłowcy na rzecz funduszu budowy domów dla robotników i urzędników. Oprócz tego instytuty ubezpieczenia społecznego, państwowe i koncesjonowane firmy handlowe i banki, mają z czystego zysku oddawać część na ten fundusz, który ma dać w rezultacie 809 milionów rubli.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ezoba.